

NSZZ

Solidarność



Nr 13/2010 (16.VII.2010)

Dwutygodnik Sekcji Krajowej Górnictwa Rud Miedzi

Koniec współpracy Zarządu KGHM Polska Miedź S.A. z organizacjami związkowymi.

## Konflikt zamiast porozumienia

Po 30 latach współpracy władz KGHM z przedstawicielami pracowników dla dobra firmy Zarząd Polskiej Miedzi uchylił się od dalszej współpracy.

Pierwsze zasady działalności Solidarności w KGHM, jako przedsiębiorstwa wielozakładowego, zostały określone jeszcze 1980 roku, gdy powstał Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”, wtedy dyrekcja Kombinatów Górniczo-Hutniczych Miedzi określiła wraz z tworzącym się wolny i niezależny od władz związkami zawodowym zasady współpracy na szczeblu ponad zakładowym. **Umowa je określająca umożliwiła prawidłowe działanie ponadzakładowej struktury związkowej w Spółce wielozakładowej, jaką jest KGHM Polska Miedź S.A.** W ramach współpracy (sprawniejszego kontaktu i przepływu informacji pomiędzy pracodawcą i pracownikami, wypracowania jednolitych rozwiązań prawnych dla wszystkich Oddziałów, itd.) pomiędzy pracodawcą, a przedstawicielami pracowników - Zarząd Polskiej Miedzi corocznie od 30 lat deklaruował pomoc w funkcjonowaniu ponadzakładowej struktury. Podpisywana na początku każdego roku umowa określała zasady finansowania wynajmu pomieszczeń, samochodu do poruszania się pomiędzy zakładami spółki, udostępnienia materiałów biurowych przeznaczonych do działalności związkowej oraz zatrudnienia jednego pracownika do wykonywania prac administracyjnych. W bieżącym roku, w miesiącu styczniu prezes zarządu Herbert Wirth odmówił dalszej współpracy ze związkiem zawodowym, po rozmowach przedłużył czas obowiązywania umowy na okres 3-ch m-cy i kolejny raz na 3 miesiące. W połowie czerwca br. SKGRM NSZZ „Solidarność” zwróciła się do Herberta Wirtha prezesa Zarządu KGHM Polska Miedź S.A. o wydłużenie do 31 grudnia 2010r. obowiązującej umowy określającej zasady korzystania przez Związek ze świadczeń pracodawcy w celu prowadzenia działalności związkowej.

Sekcja Krajowa Górnictwa Rud Miedzi Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” dostrzegając istotną rolę, jaką w funkcjonowaniu Spółki odgrywa porozumienie pomiędzy pracodawcą, a stroną społeczną uważa za celowe przedłużenie umowy, która usprawnia wzajemne relacje pomiędzy pracodawcą, a najliczniejszą organizacją pracowniczą w KGHM Polska Miedź S.A. – NSZZ „Solidarność”.

W odpowiedzi Herbert Wirth prezes Spółki poinformował SKGRM NSZZ „Solidarność”, że z uwagi na okoliczności faktyczne i prawne nie przedłuża umowy.

Niezrozumiałym jest dla Solidarności, jakie to przeszkody faktyczne i prawne przeszkadzają prezesowi KGHM przedłużyć obowiązującą od 30 lat umowę regulującą istotną kwestię wzajemnej współpracy pomiędzy pracodawcą, a stroną społeczną?

Sekcja Krajowa Górnictwa Rud Miedzi NSZZ „Solidarność” uważa, że utrudnienie wzajemnej współpracy - wprost jej zerwanie przez Zarząd KGHM Polska Miedź S.A., wpisuje się w jego dotychczasowe działania o podłożu politycznym, lekceważące potrzeby pracowników m.in. płacowe.

Wskazuje jednoznacznie, jaką antypracowniczą, konfrontacyjną politykę realizuje Platforma Obywatelska, z której nadania politycznego jest obecny Zarząd KGHM.

Nie pozostawia cienia wątpliwości, że obecne władze KGHM nie chcą rozwiązywania problemów pracowniczych w załączku ich powstawania i doprowadzają do wzrostu napięcia społecznego.

Władze KGHM zamiast podjąć rzeczywisty dialog z pracownikami, tylko deklarują i liczą, że ich spacyfikują poprzez szerzenie dezinformacji i propagandy zastraszania.

## Zamotany Związek Pracodawców

Rada Związku Pracodawców Polska Miedź wydała stanowisko, które w swej treści mija się z obowiązującym prawem.

Związek Pracodawców Polska Miedź powstał z inicjatywy i istnieje dzięki zaangażowaniu Zarządu KGHM Polska Miedź S.A. W jego skład wchodzi ok. 60 przedsiębiorców w tym spółki z grupy kapitałowej KGHM i sam Zarząd KGHM Polska Miedź S.A. Finansuje się ze składek wnoszonych przez zrzeszone w nim firmy, które wnoszą po kilkaset złotych bez względu na wielkość firmy, jedynym wyjątkiem jest KGHM Polska Miedź S.A., który uchwałą Zarządu wnosi składki liczone od ilości zatrudnionych w firmie, która w sumie przekracza znacznie milion złotych. W zamian za to prezes Zarządu KGHM Polska Miedź S.A. piastuje funkcję przewodniczącego Związku Pracodawców Polska Miedź.

O związku tym, który tak naprawdę istnieje dzięki pieniądзом wypracowanym przez załogi KGHM Polska Miedź S.A. i jego grupy kapitałowej usłyszeliśmy po raz pierwszy, gdy jego nadbudówka Konfederacja Pracodawców Polskich (w jej naczelnych władzach zasiada Michał Kuszyk dyrektor ZP Polska Miedź) zgłosiła do Trybunału Konstytucyjnego zastrzeżenie, co do konstytucyjności zapisów dotyczących prawa do wcześniejszej emerytury dla zatrudnionych pod ziemią górników. Trybunał nie zajął się wnioskiem pracodawców, gdyż nie byli oni uprawnieni do jego złożenia. Teraz po latach, znowu słyszymy o tym związku i znowu kolejna kompromitacja.

**Zarząd KGHM postanowił po raz kolejny rozpowszechnić nieprawdę i pozorując chęć współpracy wciągnął w swą grę Radę Wykonawczą ZPPM, którą stanowią m.in. zależni od niego prezesi z grupy kapitałowej np. Edward Schmidt prezes MCZ, Grzegorz Kubacki prezes CBJ, dyrektorzy Oddziałów np. Krzysztof Tkaczuk i pracownicy etatowi tegoż związku. Wśród tej elity znalazł się Marcin Białkowski aktywista partyjny Prawa i Sprawiedliwości mianowany (gdy rządziła PiS) z klucza partyjnego na dyrektora departamentu w Biurze Zarządu.**

Rada Wykonawcza ZPPM pod przewodnictwem swojego przewodniczącego Herberta Wirtha wydała Stanowisko, wobec którego jest nam trudno przejść obojętnie.

Pisze w nim: „Jako organizacja pracodawców uważamy, że kompromis, pozwalający na pogodzenie interesów pracowników i pracodawców, jest korzystny dla każdej firmy”

Z tym wywoдем się zgadzamy, ale problem w tym, że choć jest on prawdziwy nie został wcielony w życie. Ani Zarząd KGHM Polska Miedź S.A., ani dyrektor Oddziału Polkowice-Sieroszowice, ani ZPPM nie zaproponował pracownikom żadnego kompromisu, nie wyrażono chęci zrealizowania, chociaż części postulatów przedstawianych przez NSZZ „Solidarność”.

W dalszej części Stanowiska ZPPM podważa legalność referendum i zorganizowanego w jego wyniku strajku. Bo zdaniem ZPPM na kartach do głosowania podczas referendum nie było stanowiska pracodawcy oraz umieszczono postulat dotyczący podwyżki stawek o 300zł, który nie był postulowany przy rozpoczęciu sporu.

Przepisy prawa obowiązującego w Polsce - ustawa o rozwiązywaniu sporów zbiorowych nie nakłada na organizatora referendum

przed strajkowego obowiązku przedstawiania stanowiska pracodawcy na kartach do głosowania w przeprowadzonym referendum. Nie zakazuje również umieszczania żądań, które są od dwóch lat postulowane przez pracowników i NSZZ „Solidarność” tj. wzrostu płacy poprzez zwiększenie stawek osobistego zaszeregowania o 300zł.

Jaka mogła być przyczyna, że menedżerowie reprezentujący pracodawców polskich zajęli stanowisko uchylające prawo polskiemu?

Jeden z sygnatariuszy stanowiska Związku Pracodawców Polska Miedź Marcin Białkowski, członek rady wykonawczej przyznaje, że został wprowadzony w błąd: „Dotarłem do notatki służbowej niezależnego obserwatora Stanisława Szapowala, członka Wojewódzkiej Komisji Dialogu Społecznego, z której wynika, że referendum odbyło się bez naruszenia prawa.” Marcin Białkowski przyznaje, że na posiedzeniu rady nie przedstawiono żadnych opinii prawnych, a cała sytuacja tylko dołała oliwy do ognia. Zastanawiać może, kto podpisuje pismo „w ciemno”? W Radzie Wykonawczej ZPPM zasiadają prezesi, dyrektorzy, biznesmeni i pracownicy merytoryczni czyżby ich poziom wiedzy prawnej był tak niski? Nam wydaje się to nie prawdopodobne, wszak PO mianuje na stanowiska osoby kompetentne (tak przynajmniej twierdzi), ale może to nie prawda. A może menadżerowie powiązani z (działającym w bakier) Zarządem KGHM tak byli zapatrzeni w swego przewodniczącego Herberta W., że podpisali co im posunięto pod nos. W jakimś stopniu potwierdza ten fakt wypowiedź Pana Marcina B.

Gwarancje zatrudnienia

Związek Pracodawców czyni zarzut organizacjom związkowym, że żądają wieloletnich gwarancji zatrudnienia. Taki postulat uważają za bardzo niekorzystny z różnych względów: „(...) naruszałby zgodę społeczną środowisk pracodawców, pracowników i organizacji związkowych całego regionu; żądanie nie jest zgodne z duchem standardów społeczno-gospodarczych; jest anachroniczne i sprzeczne z poczuciem solidarności społecznej; ogranicza równy dostęp do rynku pracy.” Pierwsze trzy „merytoryczne” argumenty pozostawimy bez komentarza... Co do ograniczenia dostępu do rynku pracy, to już kolejna manipulacja. System zwolnień pozostałby niezmienny, a więc nie byłoby „wiecznych” stanowisk. Pracownicy odchodziliby z pracy i byłiby zatrudniani jak teraz. NSZZ „Solidarność” nie chce też ochrony dla pracowników, którzy zasługują na dyscyplinarne zwolnienie. Postulat o zagwarantowaniu zatrudnienia pracownikom w przypadku dalszej prywatyzacji Spółki w długim okresie czasu, powstał w momencie sprzedaży znaczących udziałów KGHM przez Skarb Państwa. Działania NSZZ „Solidarność” na rzecz powstrzymania się od dalszej prywatyzacji spotkały się ze strony właściciela KGHM z całkowitym lekceważeniem, a reprezentujący go w Spółce schował jak struś głowę w piasek, udając, że spółkę reprezentuje ktoś inny, a nie on. Nie pomógł 2 godzinny protest pracowników. Zarząd wyciągnął głowę z piachu i przypomniał sobie, że zarządza spółką. Rzucił się na pracowników podejmując bezprawne działania. Wszem i wobec rozgłaszał, że dalsza prywatyzacja nie stwarza sytuacji zagrożenia dla miejsc pracy zatrudnionych. NSZZ „Solidarność” musi patrzeć realnie na to, co się dzieje. W tym momencie w firmie nie ma zwolnień. Ale co będzie jutro, gdy głos decydujący utraci w KGHM Skarb Państwa?

Zawarcie pakietu gwarancji 20 lat zatrudnienia w przypadku likwidacji miejsc pracy w wyniku przeprowadzonej prywatyzacji i wpisanie ich do ZUZP dla pracowników KGHM Polska Miedź S.A. Nie ma żadnych skutków dla pracodawcy dopóki nie likwiduje miejsc pracy i wyrzuca na bruk ludzi pozostawiając ich bez środków do życia. Zarząd KGHM kierowany przez Herberta W. wie o tym doskonale. Jednak bierze pod uwagę możliwość przejęcia decydującego głosu na Walnym Zgromadzeniu przez skonsolidowanych akcjonariuszy i w konsekwencji możliwość likwidacji tysięcy miejsc pracy. A może sam planuje masowe zwolnienia z likwidowanej Huty Legnica i kopalni Lubin (planowana likwidacja pieców szybowych)? Gdyby było inaczej nie byłby problem w uznaniu postulatów pracowniczych? Gwarancje zostałyby dawno podpisane i wpisane do ZUZP.

Sugerowanie nielegalności referendum, a w konsekwencji całego strajku jest manewrem, który ma za zadanie zniechęcić pracowników do ewentualnego strajkowania. Straszanie powtórką z ubiegłego roku, gdzie **nielegalnie odbierano pracownikom czernastą pensję**, to jedyne co może zaferować pracodawca w ramach współpracy i kompromisu z czynnikiem społecznym. Pracownicy dawno już rozszyfrowali ten Zarząd i wyraz temu dali w referendum strajkowym w kopalni Polkowice-Sieroszowice. Jesteśmy przekonani, że i w innych Oddziałach pracownicy nie dadzą się oszukać i zastraszyć podejmą właściwą decyzję w obronie swoich praw.

W referendum strajkowym przeprowadzonym w KGHM Polska

Miedź S.A. Oddziały – Zakłady Górnicze „Polkowice-Sieroszowice” w okresie od 28 czerwca do 2 lipca 2010 r. udział wzięło 2989 osób, co stanowi 64,9% pracowników z ogólnej liczby 4606 zatrudnionych. Za zorganizowaniem akcji strajkowej opowiedziało się 2750 pracowników, co stanowi 59,7% ogółu zatrudnionych pracowników i zgodnie z obowiązującymi przepisami w Polsce daje możliwość ogłoszenia strajku.

**Fatalnie prowadzona polityka właścicielska wobec jednej z największych firm transportowych w Polsce spowodowała, że bardzo dobra spółka transportowa znalazła się w sytuacji bez wyjścia.**

## Na krawędzi przepaści

Władze Pol - Miedź Trans Sp. z o.o. nie widzą innego rozwiązania jak redukcja zatrudnienia, w zarządzanej przez nich spółce, w celu jej uratowania.

W latach rządów SLD 1993 – 1997 r. w KGHM Polska Miedź S.A. pod przewodnictwem Prezesa Zarządu Stanisława Siewierskiego przeprowadzono restrukturyzację polegającą na wyłączeniu Oddziałów poprzez przekształcenie ich w spółki z o.o. Według prominentnych działaczy SLD restrukturyzacja ta miała zmniejszyć koszty działalności ciągu podstawowego oraz umożliwić podjęcie bardziej efektywnej działalności gospodarczej przez wyłączone podmioty. Jako jeden z ostatnich Oddziałów w 1997 roku Zakład Transportu został wydzielony z ciągu technologicznego produkcji miedzi, jako Pol-Miedź Trans Spółka z o.o. Wydzielenie firmy ze struktur ciągu technologicznego KGHM, zmiana formy prawnej miała dać firmie szansę ofensywnego wyjścia poza KGHM Polska Miedź S.A. - na krajowy i zagraniczny rynek usług.

Restrukturyzacja KGHM spowodowała

W Polsce powstawały z niczego firmy transportowe i rozkwitały. A w tym czasie Pol - Miedź Trans z drugiego przedsiębiorstwa w Polsce pod względem bazy transportowej i świadczonych usług spadał. Doszło do drastycznego zmniejszenia potencjału firmy. Uwagi Solidarności w sprawie błędnych decyzji dotyczących bieżącej i przyszłej działalności Spółki 100% właściciel Spółki Zarząd KGHM Polska Miedź S.A. bagatelizował posiadając większość w jej radzie nadzorczej. Zarząd prezesa ST. Siewierskiego znalazł sposób na pozbycie się kontroli czynnika społecznego i decyzją właścicielską w 1998 r. pozbawił załogę prawa wyboru swojego przedstawiciela do organu kontrolnego - rady nadzorczej. Od tej pory mógł uzdrawiać Spółkę transportowa sam bez kontroli społecznej.

Jego niepodlegające ocenie społecznej działania doprowadziły do długotrwałych problemów finansowych Pol-Miedź Trans Sp. z o.o. Nowy zarząd powołany w marcu br. przez 100% właściciela Zarząd KGHM Polska Miedź S.A. chce rozwiązać je poprzez redukcję zatrudnienia.

**Komisja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność” od dłuższego czasu domagała się rozmów na temat sytuacji w firmie.** Czara goryczy została przełana, gdy Zarząd spółki doprowadził do przegrania przetargu zorganizowanego przez KGHM Polska Miedź S.A. O/ ZWR na roboty przeładunkowe wykonywane przez firmę od lat. W wyniku przegranej przetargu nastąpiło ograniczenie robót i co za tym idzie zwolnienie sporej grupy pracowników zatrudnionych przy tych usługach. Zarząd Spółki umył ręce i tylko dzięki operatywności działaczy związkowych udało się pomóc zwolnionym pracownikom w zatrudnieniu w innych firmach.

Związkowcy kolejny raz zażądali rozmów i w ich wyniku NSZZ „Solidarność” oraz pozostałe związki zawodowe działające przy Pol - Miedź Trans zawarły porozumienie z pracodawcą w sprawie „Programu Dobrowolnych Odejść”.

Wynegocjowany program ma zachęcić pracowników (poprzez korzystniejsze odprawy od kodeksowych) do poszukiwania pracy w innych firmach lub założenia własnej działalności i rozwiązania stosunku pracy za porozumieniem stron. Ta akcja, jeżeli spotka się z zainteresowaniem zatrudnionych, ma na celu ochronić Spółkę przed koniecznością zwolnień z przyczyn ekonomicznych z odprawami kodeksowymi, które są znacznie mniej korzystne. Nowy Zarząd Spółki zapewnia, że nie ma innej możliwości naprawy finansów Spółki jak redukcja zatrudnienia. Jak nie nastąpią one dobrowolnie, to zarząd będzie zwalniał.

Pracownicy godzący się na dobrowolne odejście otrzymają łącznie 3 świadczenia:

- odprawę podstawową uzależnioną od stażu pracy maksymalnie w wysokości trzymiesięcznego wynagrodzenia,
- odszkodowanie za rozwiązanie stosunku pracy w drodze porozumienia bez okresu wypowiedzenia uzależnione od stażu pracy maksymalnie w wysokości trzymiesięcznego wynagrodzenia,
- odprawę dodatkową w wysokości 20.000,00 zł.

Warunek złożenie wniosku i zgoda pracodawcy

Redukcja zatrudnienia musi nastąpić w określonych działach i tylko tam zatrudnieni pracownicy w określonym terminie mogą składać oświadczenie o chęci rozwiązania stosunku pracy.

Wyższe odprawy kierowane są przede wszystkim dla pracowników:

- zatrudnionych w Oddziale Transportu samochodowego (termin do 24 lipca),
- posiadających prawa emerytalne (do 24 lipca),
- objętych Zintegrowanym Systemem Informatycznym SAP (do 20 sierpnia).

Zatrudnieni w pozostałych komórkach organizacyjnych Spółki również mogą składać do 24 września br. wnioski i w razie uzyskania akceptacji pracodawcy odejść na korzystniejszych zasadach. Pracownicy, którzy uzyskają w bieżącym roku prawa emerytalne będą mogli również skorzystać z wyższych odpraw do końca roku. Środki finansowe przeznaczone na ten cel są w ograniczonej wielkości.

Pracodawca może odmówić pracownikowi możliwość przystąpienia do Programu Dobrowolnych Odejść bez podania przyczyny.

NSZZ „Solidarność” prowadzi z pracodawcą rozmowy mające rozwiązać problemy firmy w sposób jak najmniej uciążliwy dla pracowników. Trwają negocjacje nt. zmian w strukturze firmy, mające polepszyć jej kondycję i powstrzymać redukcję zatrudnienia.

**Adam Januchta przewodniczący NSZZ „Solidarność” przy Polmiedź Trans, oczekuje dalszych korzystniejszych dla pracowników rozwiązań i zwraca się do załogi: „Apeluję o zachowanie spokoju w tych trudnych dla nas chwilach. Robimy wszystko, co w naszej mocy, aby szykowane zmiany w firmie były jak najkorzystniejsze dla odchodzących z naszej firmy pracowników. Mając na uwadze dobro załogi musimy brać pod uwagę kondycję naszej Spółki, która w chwili obecnej wymusza najdrastyczniejszą podjętą redukcję zatrudnienia.”**

**30 czerwca 2010 r. odbyło się spotkanie stron Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy dla pracowników KGHM Polska Miedź S.A..**

## Strony ZUZP oceniły Spółkę

Strony ZUZP byli zgodni kondycja finansowo-gospodarcza Spółki jest bardzo dobra. Strona społeczna przedstawiła oczekiwania pracowników wynikające z wzrostu kosztów utrzymania oraz dobrej kondycji Spółki - rozpoczęły się schody.

Zgodnie z §81 ZUZP dla pracowników KGHM Polska Miedź S.A. odbyło się 30 czerwca br. spotkanie Organizacji Związków Zawodowych działających w KGHM Polska Miedź S.A. z Zarządem tej Spółki. Celem spotkania była okresowa ocena zakresu oraz funkcjonowania postanowień zawartych w ZUZP. W wyniku dokonanej przez związki zawodowe oceny społeczno-gospodarczej zatrudnionych i finansowo – gospodarczej Spółki, zostały ponowione postulaty pracownicze przekazane 30 listopada 2009r. przedstawicielom Zarządu, w sprawie:

1. wpisania do ZUZP pakietu medycznego, Pracowniczego Programu Emerytalnego i postanowień o corocznym negocjacyjnym ustalaniu wskaźnika przyrostu przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia oraz zmian dostosowujących treść ZUZP do postanowień Kodeksu Pracy,
2. podwyżek stawek osobistego zaszeregowania pracowników o 300 zł,
3. zwiększenia zakresu uprawniającego do otrzymywania przez pracownika ekwiwalentu na pokrycie wydatków szkolnych na dzieci uczące się do ostatniego roku szkoły wyższej, nie dłużej niż do ukończenia 25 roku życia,
4. zwiększenia dodatkowego odpisu na ZFŚS przypadającego na 1 zatrudnionego do: 180% w O/JRGH; 170% w kopalniach i hu-

tach; 140% w O/ZWR i O/Hydrrotechnicznym; 130% w COPI i Biurze Zarządu,

5. zrównania okresu pracy w przedsiębiorstwie KGHM i spółkach zależnych od KGHM Polska Miedź S.A. z pracą w Spółce przy przyznawaniu odpraw emerytalno – rentowych.

Powyższe postulaty zostały dopracowane przez organizację związkową i przedstawione w formie projektu protokołu dodatkowego nr 13 i nr 14 do ZUZP i przedstawione Zarządowi KGHM Polska Miedź S.A. 3 i 7 grudnia 2009r.

Związkowcy przypomnieli Zarządowi, że pomimo osiągnięcia przez Spółkę wysokich zysków liczonych w miliardach złotych w 2009 r. i wypracowywania w roku bieżącym kolejnych miliardów, pracownicy nie otrzymali wyższej płacy rekompensującej zwiększające się koszty utrzymania. Powoduje to stały spadek siły nabywczej ich pensji. W wyniku tej sytuacji wzrasta niezadowolenie wśród pracowników, zwłaszcza tych, którzy pracują najczęściej w warunkach skrajnie szkodliwych i niebezpiecznych, za stosunkowo niskie pensje w stosunku do kadry zarządzającej. Podniesienie w 2010r. stawek zaszeregowania każdemu pracownikowi o 300zł pozwoliłoby na utrzymanie wynagrodzeń na poziomie roku 2009, gdyż w tym roku jest niewypłacana nagroda 5.000zł tzw. bramowa.

W odpowiedzi Zarząd stwierdził, że nie jest stroną w tej dyskusji, że rozmowy powinny toczyć się z dyrekcjami poszczególnych Oddziałów.

Związkowcy stwierdzili, że na Oddziałach nie ma partnerów do rozmów skoro mianowani przez Zarząd dyrektorzy nie przestrzegają postanowień układowych. Wprowadzając nowe zapisy regulaminów bez uzgodnienia ich treści naruszają postanowienia ZUZP zawarte §22 (regulaminu pracy) i §31 (regulaminu premiowania). Zarząd stwierdził, że przedłoży na piśmie związkom odpowiedź w tej sprawie i chciał prowadzić rozmowy na temat innych zmian zapisów w ZUZP, nie ustosunkowując się do związkowych postulatów. Związkowcy stwierdzili, że dopóki Zarząd nie poleci swoim dyrektorom przestrzegać postanowień obowiązujących w ZUZP – zapisów §22 i §31, to nie można prowadzić rozmów na temat zmian w ZUZP. Od początku grudnia 2009r. leży propozycja zmian ZUZP przedłożona Zarządowi, która mówi o wprowadzeniu 300zł podwyżek stawek, które utrzymałyby wynagrodzenia w roku 2010 na poziomie roku 2009. Zarząd nie chce rozmawiać w tym temacie i wysłał związki do dyrektorów, którzy samowolnie, wbrew obowiązującemu prawu wprowadzili nowe zasady premiowania, wypompowując pieniądze z funduszu płac na różnego rodzaju nagrody dla wybranych (pisaliśmy w poprzednich Pryzmatach o wypłaceniu 30tys. nagrody kierownikowi-nadsztygarowi). Fundusz topnieje w oczach i nie będzie na podwyżki stawek po 300zł, bo braknie pieniędzy. Mało tego zarobi mniej o 5.000zł, gdy nie otrzyma zdanej nagrody. Dopóki taka sytuacja trwa nie ma mowy o rozmowach. Obecny na spotkaniu Ryszard Janeczek wiceprezes Zarządu chciał wyznaczyć spotkanie na miesiąc wrzesień. Związkowcy nie zgodzili się na tak odległy termin i uzgodniono spotkanie na 12 lipca br.

Na spotkaniu w poniedziałek 12 lipca Zarząd przedstawił na piśmie swoje stanowisko wobec zgłoszonych przez związki zawodowe 30 czerwca uwag. Po zapoznaniu się z odpowiedzią Zarządu przedstawioną przez Ryszarda Janeczka wiceprezesa Zarządu KGHM związkowcy stwierdzili, że nie idzie ona w kierunku porozumienia, ale zmierza wprost do konfrontacji. W związku z powyższym zdecydowali, że ze względu na obecność tylko jednego członka Zarządu Spółki przerywają rozmowy do czasu skompletowania całego składu Zarządu.

O komentarz do zaistniałej sytuacji prosimy Józefa Czyczerskiego przewodniczącego Sekcji Krajowej Górnictwa Rud Miedzi NSZZ „Solidarność”. *„Niestety do negocjacji nie doszło, ponieważ na spotkanie przybył jeden wiceprezes Zarządu KGHM PM S.A. Przedłożył stanowisko, które jest kuriozalne w stosunku do stanu faktycznego. Nasze związkowe twierdzenie o bezprawności wprowadzenia nowych zapisów w regulaminie premiowania i pracy bez ich uzgodnienia ze związkami zawodowymi zostało poparte wieloma ekspertami prawnymi Państwowej Inspekcji Pracy. W kopalni Polkowice-Sieroszowice PIP wystąpił do pracodawcy o przywrócenie stanu prawnego i są prowadzone negocjacje związków z dyrekcją w/s regulaminu premiowania. A tu Zarząd odpowiada na piśmie, że w kopalni Lubin nowy regulamin premiowania został uzgodniony i wprowadzony zgodnie z §31 ZUZP, natomiast na kopalniach Polkowice-Sieroszowice i Rudna nie zostały uzgodnione regulaminy jak nakazują przepisy §22 i §31 ZUZP i dyrektorzy samowolnie mogli je wprowadzić, bo nie muszą zdaniem Zarządu do nich się stosować. Takie zapisy nadają się tylko do kabaretu i świadczą o arogancji Zarządu lekceważącego stronę społeczną. Pozwała to dy-*

rektorom poszczególnych Oddziałów, do opróżnienia funduszu płac dla wybranych ludzi, kosztem pozostałych pracowników. Jest to lekceważenie nie tylko związków zawodowych, ale przede wszystkim pracowników, którzy ciężko pracują na milionowe pensje Zarządu.

Ten Zarząd prowadzi politykę maksymalnego poróżnienia ludzi, skonfliktowania pomiędzy sobą całych grup pracowniczych, a nawet oddziałów, tego jeszcze nie było w KGHM.

Takie zachowanie władz Spółki odbieramy, jako lekceważenie załóg Polskiej Miedzi, co bez wątplenia potwierdza brak dobrej woli i nieprzygotowanie pracodawcy do prowadzenia merytorycznej dyskusji na temat zmian w Układzie Zbiorowym Pracy. W dalszym ciągu oczekujemy od Zarządu KGHM P.M.S.A., że wykaże się dobrą wolą odrobi lekcje i zasiądzie przygotowany do prowadzenia merytorycznych negocjacji, w sprawach tak ważnych dla pracujących załóg Polskiej Miedzi." – mówi Józef Czyczerski

Oceniając sytuację trudno nie dostrzec ze ten Zarząd z pełną premedytacją unika rozmów ze stroną społeczną, wprost ją bojkotuje. Między bajki należy włożyć dotychczasowe nieszczerze zapewnienia Herberta Wirth prezesa Zarządu Spółki o traktowaniu z należytą powagą strony społecznej. Zaistniała sytuacja bez wątpienia pokazuje władze KGHM Polska Miedz S.A. w niekorzystnym świetle. Pracownicy wykazują się niezwykłą cierpliwością pozostając od 3-ch lat bez wzrostu wynagrodzeń rekompensujących postępującą inflację. A ich pieniądze płyną szeroka strugą na dywidendy, inwestycje poza Polską Miedzią i zakupy majątkowe, które zasilają budżet państwowym będąc całkowicie nie przydatne producentowi górnictwo-hutniczemu. Wszelkie dotychczasowe zapewnienia prezesa Zarządu KGHM o szacunku dla ciężkiej pracy górników należy włożyć między bajki.

Obecny Zarząd pod prezesurą Herberta Wirth, realizuje w KGHM Polska Miedz S.A. przyjętą po objęciu władzy przez PO strategię zamrożenia płacy pracowniczej, co skutkuje stałym jej obniżaniem w stosunku do średniej krajowej bez przerwy obniża się nabywczą zatrudnionych w KGHM.

**Kolejne rokowania prowadzone w ramach sporu zbiorowego NSZZ „Solidarność” prowadzone od 30 listopada 2009r w KGHM Polska Miedz S.A. zakończyły się fiaskiem**

## Spór Zbiorowy w KGHM - Oddział Rudna

Zarząd Polskiej Miedzi po raz kolejny zawiódł - nie doszło do porozumienia w ramach sporu zbiorowego w KGHM Polska Miedz S.A. Oddział Zakłady Górnicze „Rudna”.

Pomimo odwołania w czasie i podejmowania wszelkich działań mających doprowadzić do porozumienia pomiędzy NSZZ „Solidarność” i dyrekcją największej w Polskiej Miedzi kopalni Rudna, nie można było go uzyskać, gdyż Zarząd Spółki odmówił udzielenia pełnomocnictwa dyrektorom umożliwiającego jego zawarcie.

Sekcja Krajowa Górnictwa Rud Miedzi NSZZ „Solidarność” z upoważnienia i w imieniu zrzeszonych w niej komisji zakładowych już 30 listopada 2009r. wystosowała pismo do Herberta Wirtha prezesa Zarządu KGHM Polska Miedz S.A., w którym w imieniu pracowników postuluje o:

- Zabezpieczenie zatrudnionych w KGHM Polska Miedz S.A. na wypadek dalszej prywatyzacji Spółki poprzez zawarcie: Porozumienia Zbiorowego – Umowy Społecznej zawierającej gwarancje zatrudnienia oraz utrzymania na nie pogorszonym poziomie uprawnień i świadczeń pracowniczych przez okres 20 lat dla wszystkich pracowników KGHM.

- Wpisania do Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy dla pracowników KGHM Polska Miedz S.A. obowiązującego w Spółce „Pakietu Medycznego”.

- Zaniechania naruszania przysługujących związkowi zawodowym praw i wolności, w tym wynikających z wewnątrzzakładowych aktów prawa pracy, w szczególności uprawnień związków zawodowych do dokonywania wspólnie z pracodawcą wyjaśnień treści

postanowień Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy dla Pracowników KGHM Polska Miedz S.A.

Pomimo upływu prawie 8-miu miesięcy sporu zbiorowego Zarząd KGHM nie znalazł czasu na przekazanie swoim prokurentom w kopalni Rudna pełnomocnictw do zawarcia porozumienia w przedmiocie sporu. Sprawa tym bardziej jest bulwersująca, że po raz pierwszy w historii KGHM Zarząd się uchylił od rokowań w ramach sporu i polecił dyrektorom poszczególnych Oddziałów w jego zastępstwie prowadzić rokowania. Jak jednak mogły się skończyć rokowania jeżeli dyrektorom nie przekazano uprawnień do rokowań postulatów będących przedmiotem sporu? Tylko podpisaniem protokołu rozbieżności i tak się stało 12 lipca 2010 r. w siedzibie dyrekcji kopalni Rudna. Strona pracodawcy zobowiązała się do wyznaczenia mediatora celem podjęcia rokowań w jego obecności.

NSZZ „Solidarność” jest przekonana, że jeżeli konfrontacyjne nastawienie Zarządu Polskiej Miedzi nie ulegnie zmianie rokowania stron przed mediatorem będą stanowić jedynie wymóg prawny w drodze do referendum i strajku. Koszty, które w jego wyniku poniesie Spółka obciążą w całości prezesa Zarządu Herberta Wirtha i jego zastępców Macieja Tyburę oraz Ryszarda Janeczka.

**Odszedł od nas kolejny wielki patriota, duszpasterz, który w trudnych czasach lewicowej dyktatury wykazał się niezwykłą odwagą, wspierając duchowo Naród Polski w ruchu Solidarnościowym ku wolności i demokracji.**

## Polska traci

13 lipca 2010 r. we wtorek wieczorem zmarł jeden z najbardziej znanych kapelanów Solidarności ks. Henryk Jankowski.

Ks. Prałat Henryk Jankowski urodził się w 1936 r. w Starogardzie Gdańskim. Od 1970 r. do 2004 r. był proboszczem parafii św. Brygidy w Gdańsku. Związał się z „Solidarnością” już w sierpniu 1980 r., kiedy odprawił pierwszą mszę dla strajkujących w Stoczni Gdańskiej. W styczniu 1981 r. wraz z Lechem Wałęsą uczestniczył w delegacji „Solidarności” na audyencji u papieża Jana Pawła II. 14 grudnia 1981 r. z Danutą Wałęsą wśród strajkujących w Stoczni Gdańskiej, odprawił mszę, namawiał do zachowania spokoju i zaniechania strajku. Po 13 grudnia 1981 r. organizował pomoc dla represjonowanych w ramach Komisji Charytatywnej przy kościele św. Brygidy. Współpracował z podziemnymi strukturami „Solidarności”, m.in. przy przekazywaniu sprzętu i materiałów poligraficznych przemycanych w zagranicznych transportach z pomocą żywnościową. W 1988 r. w pomieszczeniach przy kościele św. Brygidy miała siedzibę Krajowa Komisja Wykonawcza NSZZ „Solidarności”, która koordynowała przebieg strajków w całej Polsce. W maju i sierpniu 1988 r. ks. Prałat odprawił msze dla strajkujących w Stoczni Gdańskiej. Wyróżniony m.in. tytułem Honorowego Obywatela Miasta Gdańska i Medalem Komisji Edukacji Narodowej. W listopadzie 2005 r. ks. Henryk Jankowski został uhonorowany medalem „Zasłużony dla NSZZ Solidarność”.

Przewodniczący NSZZ „Solidarność” Janusz Śniadek: „Z księdzem prałatem cały czas, jako „Solidarność” utrzymywaliśmy bliskie relacje, widziałem go w czasie beatyfikacji ks. Jerzego Popiełuszki, gdy oddawał hołd parze prezydenckiej po katastrofie smoleńskiej. Sprawiał wrażenie, że po chorobie odzyskuje siły, dlatego wiadomość o jego śmierci jest dla mnie szokiem. Odszedł kolejny kapelan „Solidarności”. Nie ulega wątpliwości, że był jedną z kluczowych postaci, których zastępą było doprowadzenie do pokojowych zmian – zawdzięczamy to w dużym stopniu postawie Jana Pawła II, polskiego Kościoła i formacyjnej pracy kapelanów takich jak on. Ksiądz prałat nie był pokorny, był niezwykle dumny, ale może gdyby był inny, nie dokonałby rzeczy ważnych. Może i budził kontrowersje, ale to jest cecha wielkich ludzi, a odszedł od nas wielki człowiek „Solidarności” i będę bronił tego, by mówić o nim tylko dobrze.”

Uroczystości pogrzebowe odbędą się 17 lipca 2010 r. (sobota) o godzinie 11<sup>00</sup> w Bazylice św. Brygidy w Gdańsku, pod przewodnictwem Arcybiskupa Metropolity Gdańskiego Sławoja Leszka Głódzia.